



Małgorzata Kościelska

odpowiedzialni **rodzice**

z doświadczeń psychologa

impuls

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011

Recenzent:

prof. dr hab. Edyta Gruszczyk-Kolczyńska

Redakcja wydawnicza:

Aleksandra Bylica

Opracowanie typograficzne:

Anna Bugaj-Janczarska

Projekt okładki:

Magdalena Muszyńska

Izabela Surdykowska-Jurek

CZARTART

ISBN 978-83-7587-664-2

Oficyna Wydawnicza „Impuls”

30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5

tel. (12) 422-41-80, fax (12) 422-59-47

www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl

Wydanie I, Kraków 2011

Spis treści

Od autorki	7
Rozdział 1	
O odpowiedzialności człowieka we współczesnym świecie	9
Rozdział 2	
Między odpowiedzialnością narzuconą a dobrowolnie podjętą w różnych fazach życia	15
Rozdział 3	
Jak się zmienia odpowiedzialność rodziców, kiedy dzieciom grozi upośledzenie rozwoju	25
Rozdział 4	
Za co czują się odpowiedzialni rodzice dzieci chorych na nowotwory?	35
Rozdział 5	
Anoreksja młodzieńcza. Czyj problem?	43
Rozdział 6	
Czy rodzice mają udział w rozwoju homoseksualności u dzieci?	51
Rozdział 7	
Czy to dobrze, jak dzieci czują się odpowiedzialne za rodziców?	61

Rozdział 8

Szczególne problemy rodziców adopcyjnych 71

Rozdział 9

Odpowiedzialność za dzieci a alkoholizm matek 81

Rozdział 10

Gdy w rodzinie panuje przemoc ojca... 89

Rozdział 11

Czyja jest odpowiedzialność, gdy syn zabija matkę? 99

Rozdział 12

Próba podpowiedzi, na czym polega odpowiedzialność
za rozwój psychiki dziecka 107

Zakończenie

Rozważania wokół Dziesięciu Przykazań Wychowawczych 111

Od autorki

Odpowiedzialni rodzice – tytuł wieloznaczny, bo i pojęcie odpowiedzialności ma wiele znaczeń. Czy w niniejszej książce jest mowa o rodzicach, którzy we właściwy sposób troszczą się o swoje dzieci i zabiegają o ich dobrą przyszłość? Czytelników może interesować, jak z punktu widzenia psychologii lub choćby tylko autorki – psychologa – powinno się rozwiązywać współczesne dylematy wychowawcze z najlepszym skutkiem dla rozwoju dzieci i dobra rodziny. A może w książce chodzi o przedstawienie rodziców, którzy krzywdzą swe dzieci i odpowiadają za zaniechanie ich edukacji, wypaczenie charakteru, niedawanie „dość dobrej” miłości? Taki temat może być ważny dla Czytelników, którzy zmagają się z poczuciem winy wobec swoich dzieci i szukają w literaturze oraz w kontaktach z innymi odpowiedzi na pytanie, co złego zrobili, jak to się stało, że ich dzieci się znerwicowały, wykoleiły, rozchorowały. Co mogą teraz uczynić, żeby poprawić sytuację, wynagrodzić krzywdę, wyrównać drogę rozwoju, odbudować więzi w rodzinie? A może wcale nie są winni i lektura pomoże im odkryć prawdziwe źródło niepowodzeń. Uwolnieni od poczucia bycia złymi rodzicami wejdą z dziećmi w inne, zdrowsze relacje.

Kwestia winy rodziców może też dotyczyć ludzi dorosłych, którzy noszą w sobie wspomnienie bolesnego dzieciństwa. Zrozumienie mechanizmów tworzenia się takich ran może pomóc je zbliżnić, złagodzić skutki dawnej traumy, uczynić życie bardziej niezależnym od strony psychicznej.

Odpowiedzialni rodzice to także tacy, którzy poczuwają się do wyrównywania dzieciom krzywd nie przez nich zawinionych; pomagają w chorobie, wspierają w kalectwie, przeciwdziałają skutkom porzucenia i przemocy. Skąd biorą siły, jakie mają problemy, kiedy i jakiego rodzaju wsparcia potrzebują?

Odpowiedzialni – to również ci, którzy czuwają, aby żadnemu dziecku nic złego się nie działo, odpowiadają na wyzwania społeczne i obecność Innego, chcą poprawiać warunki życia dzieci, obchodzi ich każde dziecko z osobna i przyszłość pokolenia.

W książce jest po trosze mowa o wszystkich tych postaciach rodzicielskiej odpowiedzialności. Jako psycholog kliniczny skupiłam się przede wszystkim na

sytuacjach dla rodziców trudnych – bo wtedy głównie pojawia się problem decyzji, wyboru i odpowiedzialności za drogę postępowania. Gdy wszystko w wychowaniu idzie gładko: dzieci rosną mądre, dobre i zdrowe, wówczas nikt nie pyta o zasługi, a warto, bo szczęście w rodzinie nie czyni się samo. Kwestia odpowiedzialności i winy, prawdziwej lub tylko wymaginowanej, rodzi się przede wszystkim wtedy, kiedy zawodzą nadzieje, tworzą się konflikty, rwą rodzinne więzy, pojawiają zaburzenia, przemoc i alkohol. Wtedy włącza się psycholog – słucha rodziny, docieka, objaśnia, pomaga zrozumieć, czasami coś doradza lub wskazuje terapię.

Materiał do książki powstał z moich osobistych doświadczeń życiowych i zawodowych: kontaktów z pacjentami oraz badań nad rozwojem dzieci i rodziną, prowadzonych od czterdziestu lat wraz ze studentami. Pomocna w interpretacjach okazała się każda forma wiedzy, zawartej w literaturze naukowej, tradycji i sztuce, bo problem odpowiedzialności i rodziny jest rozległy i stary jak ludzkość. Ponieważ świat się zmienia i co za tym idzie przeobrażeniom ulegają także rodzina oraz przedmioty odpowiedzialności, trzeba ten temat temat odnawiać i analizować z wielu perspektyw.

Z teoretyczną i empiryczną stroną odpowiedzialności zmagalam się już w poprzedniej książce *Sens odpowiedzialności. Perspektywa psychologa klinicznego* (Impuls, 2007). Problemom w rodzinie poświęcałam wiele publikacji: w całości *Trudne macierzyństwo* (WSiP, 1998), po części dotyczyły tego także *Niechciana seksualność* (Wyd. Jacek Santorski, 2004) i *Oblicza upośledzenia* (Wyd. Nauk. PWN, 1995–2000). Pomyślałam, że warto by połączyć te zagadnienia we wspólny temat rodzicielskiej odpowiedzialności. Moim celem było przedstawienie tego zagadnienia tak przystępnie i z tak różnych stron, by włączyć do kręgu Czytelników książki nawet te osoby, które nie przeczuwały, że temat ich dotyczy i może zainteresować.

Dziękuję Wszystkim, którzy pomogli mi poznać zawiłe i często intymne strony życia rodzinnego. Niektórzy wyrazili zgodę, by je upublicznić – i tych śmiało cytuję. Niektórym przyglądałam się tylko z boku i przepraszam, jeśli w książce rozpoznają siebie, swoje troski i dylematy; ich zbieżność z „postaciami dramatu” można uważać za przypadek.

Szczególną wdzięczność wyrażam mojej Rodzinie i Bliskim za najgłębsze wprowadzenie w temat, a mojej Siostrze Krystynie Kurmanowej, zamiłowanej Redaktorce – osobno dziękuję za zaangażowanie i wsparcie przy pisaniu książki.

Bardzo serdeczne podziękowanie składam Współpracownikom i Studentom gromadzącym materiały. Asystentki, mgr Ewa Wyrzykowska i mgr Anna Kobierecka, okazały mi wielką pomoc, dyskutując o tekście i pisząc go na komputerze. Obie Panie mają też część twórczego udziału w przygotowaniu dwóch rozdziałów z tematyki, którą się zajmują.

Czytelnikom będę wdzięczna za uwagi.

Rozdział 1

O odpowiedzialności człowieka we współczesnym świecie

Współczesny świat jest przede wszystkim światem ludzi młodych, ale jest on również mój – poszerzony o bycie w świecie jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej¹. Z tego względu chciałabym zobrazować różnice, które obserwuję w czasie, w zakresie tego, co się nazywa odpowiedzialnością człowieka.

Odpowiedzialność jest wielkim zagadnieniem filozofii, etyki, socjologii, prawa, a także historii i ekonomii. O odpowiedzialności w różnych kontekstach mówią media. Jest to problem społeczny i indywidualna sprawa każdego z nas. Co do tematu odpowiedzialności może wnieść psychologia, a zwłaszcza właściwa autorce niniejszej publikacji perspektywa psychologa klinicznego?

Psychologia jest nauką o mechanizmach funkcjonowania psychiki człowieka. W kontekście odpowiedzialności może się więc starać odpowiedzieć na pytania, kiedy ludzie biorą na siebie odpowiedzialność, kiedy ją z siebie zrzucają, kiedy im ona ciąży, a kiedy przyczynia się do wzrostu osoby i dobra innych ludzi. Istnieje psychopatologia odpowiedzialności, czyli przypadki, kiedy ludzie nie poczuwają się do odpowiedzialności za wartości ogólnie uznane albo też kiedy biorą na siebie odpowiedzialność, która przerasta ich możliwości, co prowadzi do zaburzeń w ich funkcjonowaniu.

Na początku warto wyjaśnić kilka podstawowych pojęć dotyczących terminu „odpowiedzialność”. Odpowiedzialność jest zjawiskiem społecznym, psychologicznym, moralnym i duchowym.

Odpowiedzialność jako zjawisko społeczne, istniejące obiektywnie, oznacza formę relacji człowieka ze światem, w której sprawca winny czynu wartościowanego ujemnie odpowiada za to przed powołanym do tego autorytetem. Ktoś odpowiada za coś przed kimś – to jest formuła odpowiedzialności obiektywnej,

¹ Na podstawie mojego wykładu na Ogólnopolskiej Konferencji Studenckiej „Złożoność świata. Lęki i nadzieje człowieka”, 6 maja 2008, Instytut Psychologii UKW, Bydgoszcz.

która zachodzi pod warunkiem, że są spełnione kryteria dotyczące osoby sprawcy, wartości i osoby sędziego. Sprawca musi spełniać tzw. podmiotowe kryteria odpowiedzialności, czyli być świadomy, działać w warunkach wolności, mieć możliwość wyboru, umieć przewidzieć skutki swojego czynu albo jego zaniechania. Skutki czynu muszą być poważne, z „byle” powodu na ogół nie pociąga się nikogo do odpowiedzialności. Chodzi o czyny przeciwprawne, przeciwobyczajne, gwałcące normy społeczne i moralne. Sędzia też nie jest osobą przypadkową, musi mieć uznane społecznie uprawnienia do pociągania do odpowiedzialności i ewentualnie wymierzania kary.

Za co współcześni ludzie odpowiadają w sposób obiektywny? Kiedy jesteście pociągani do odpowiedzialności? Wtedy, kiedy zachodzą wszystkie te warunki zaistnienia odpowiedzialności, to znaczy: łamiemy kodeksy karne, przepisy prawa pracy i wszelkie inne normy regulujące współżycie społeczne, jednocześnie jest ten, który pyta, jak się wywiązujemy się z naszych powinności względem praw i reguł, i wreszcie, kiedy cechujemy się właściwościami psychicznymi, które pozwalają nas traktować jako zdolnych do odpowiadania za swoje czyny. Dorosły obywatel w Polsce najczęściej odpowiada za wykroczenia drogowe². Czasem jest powoływany w pracy przed komisję dyscyplinarną. Dzieci odpowiadają przed rodzicami, młodzi ludzie zwykle bronią się przed odpowiedzialnością, stwierdzając „nie Ty mnie będziesz sądził”. Niezależnie od zwykłych procesów toczących się za czyny przeciwprawne, we współczesnej Polsce można obserwować lawinową wręcz tendencję do rozliczania za czyny, które dotychczas nie podlegały społecznemu napiętnowaniu. Często dochodzi do afer politycznych, zwłaszcza o charakterze korupcyjnym, na przykład afera Rywina. Mają miejsce procesy o molestowanie seksualne w pracy. Zaistniała sprawa lustracji, czyli rozliczania ludzi za współpracę z dawnym Urzędem Bezpieczeństwa w czasach PRL-u. Krytykuje się Kościół katolicki i rozlicza go z win różnego typu, przede wszystkim pedofilii wśród księży. Ostatnio nagłaśniane są winy Polaków wobec Żydów w czasach przed-, wojennych i powojennych. Nie kończą się dyskusje na temat kar za aborcję i eutanazję.

Czy psychologia ma jakiś głos w toczących się aferach i procesach, czy wskazuje na źródło nieprawdopodobnie nasilonego zjawiska rozliczania współobywateli przez innych obywateli? Jest to bardziej teren dla badań socjologicznych i politologicznych, ale z punktu widzenia psychologicznej teorii odpowiedzialności także można wskazać na parę istotnych spraw. Mianowicie, zgodnie z teorią odpowiedzialności człowiek musi być świadomy, mieć wolny wybór, umieć przewidzieć skutki itd., o czym wspominało wyżej, mówiąc o podmiotowych

² W 2008 roku policja zarejestrowała ogółem ponad milion przestępstw (dokładnie 1 082 057), z czego 168 tysięcy, czyli ilościowo najwięcej, zanotowano przestępstw drogowych (por. *Bezpieczniej w Polsce w 2008 roku*, raport, http://www.policja.pl/porta/pol/1/36219/Bezpieczniej_w_Polsce_w_2008_r.html).

warunkach odpowiedzialności. Biorąc pod uwagę na przykład procesy lustracyjne i rozliczanie ludzi za współpracę z UB sprzed kilkudziesięciu laty, można zapytać, czy wtedy, kiedy ludzie podpisywali „lojalki”, spełniali warunki podmiotowej odpowiedzialności. Czy byli wolni, czy byli świadomi, czy przewidywali skutki? Inne pytanie to, kto jest uprawniony do rozliczeń, jaki współczesny autorytet moralny i prawny dysponuje uprawnieniami do lustrowania politycznej przeszłości innych?

Jesteśmy świadkami zmiany świadomości w skali społecznej w różnych dziedzinach, na przykład bardzo wzrosła świadomość ekologiczna. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu Polaków roznosiła duma z powodu industrializacji i z tego, że dymy z kominów fabrycznych „zasłaniały” kraj. Bez myślenia o skutkach zatruwano rzeki ściekami i wyrąbывano lasy. Teraz świadomość potrzeby ochrony środowiska ogromnie wzrosła. Zmieniła się świadomość szkodliwości różnych czynników dla zdrowia, między innymi powszechna stała się wiedza o szkodliwości palenia papierosów, diety wysokotłuszczowej, braku ruchu. Zmienił się stosunek ludzi do zwierząt. Dawniej pies przywiązany do łańcucha był zjawiskiem normalnym, współcześnie budzi litość. Wiele też jest głosów domagających się ochrony zwierząt rzeźnych przed cierpieniami w trakcie transportu i uboju. Zmieniły się poglądy na aborcję – usuwanie ciąży zaczęło być traktowane jako zabójstwo dzieci.

Poza świadomością innym wyznacznikiem odpowiedzialności jest przewidywanie skutków. W związku z zachodzącymi w Polsce współcześnie przemianami życia społecznego rodzi się pytanie, kto jest odpowiedzialnym za nie podmiotem i kto przewiduje skutki takich zjawisk, jak: masowe rozpowszechnianie pornografii, brutalizacja życia politycznego, ogromne nasycenie sztuki filmowej i wszelkich innych jej form przemocą, gwałtem i wulgaryzmami, zdeptanie autorytetów ludzi nauki, polityki, lekarzy, nauczycieli, księży. Obecnie mamy do czynienia z likwidacją wszelkich form tabu i *sacrum*. Kto umie przewidzieć skutki tych zmian i kogo będą rozliczać następne pokolenia? We współczesnym świecie tego rodzaju zjawiska nie podlegają regułom odpowiedzialności obiektywnej, ale budzą one niepokój z racji niszczenia wartości, do których ochrony poczuwa się wielu spośród nas ze względu na indywidualne poczucie odpowiedzialności.

Jest to temat nie tylko dla psychologów, lecz także dla historyków. Warto byłoby przeprowadzić studia nad tym, jak zmiany świadomości wpływają na przeobrażenie poczucia odpowiedzialności.

Poczucie odpowiedzialności jest to, w przeciwieństwie do odpowiedzialności społecznej, obiektywnej, wewnętrzny regulator postępowania. Należy ono do kategorii psychologicznej. Stanowi strukturę w obrębie osobowości, którą tworzą elementy podobne jak w przypadku odpowiedzialności obiektywnej, ale odzwierciedlone wewnątrz psychiki. Na poczucie odpowiedzialności składają się więc subiektywnie uznawany system wartości, obraz siebie jako sprawcy działań na rzecz owych wartości i obraz siebie jako własnego sędziego, zwany czasami głosem sumienia. W miejsce zewnętrznej kary pojawia się tu poczucie winy,

a zamiast nakazów i rygorów – poczucie powinności. To, do czego się poczuwamy, za co czujemy się odpowiedzialni, w dużej mierze stanowi odbicie społecznie uznawanych wartości, ale między odpowiedzialnością zewnętrzną i wewnętrzną, społeczną i psychologiczną mogą zachodzić różnice.

Warto prześledzić, jakie zmiany zaszły w okresie ostatnich paru dziesięcioleci w zakresie poczuwania się ludzi do odpowiedzialności za tradycyjne wartości, takie jak: rodzina, praca, zdrowie i inny człowiek.

Zmiany w rodzinie. Uchwytną zmianą, która zaszła we współczesnych rodzinach, jest zmiana pozycji mężczyzny. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu był on odpowiedzialny finansowo za byt rodziny i miał społeczne przyzwolenie na ożenek pod warunkiem stabilizacji majątkowej. Obecnie nie obserwuje się tego zjawiska. Młode pary startują bez poczucia odpowiedzialności za stabilność finansową rodziny, rozkładając powinności w tym zakresie bez różnicowania na płeć. Charakterystycznym zjawiskiem jest poczuwanie się rodziców młodych ludzi do odpowiedzialności za zabezpieczenie im startu, w sensie nie tylko ułatwienia zdobycia wykształcenia, ale także kupna mieszkania, samochodu itp. W wychowaniu dzieci *novum* stanowi położenie, zwłaszcza w rodzinach inteligenckich, ale nie tylko, niesłuchanego nacisku na jakość edukacji dzieci. Chodzi o zapewnienie potomstwu wykształcenia w najbardziej elitarnych szkołach i wyposażenie go w jak największą liczbę prestiżowych umiejętności, takich jak: pływanie, tenis, jazda konna, języki obce, wschodnie sztuki walki. Pojęcie wyścigu szczurów zeszło już do poziomu przedszkola, a jego szczególne nasilenie można zaobserwować przy przejściu ze szkoły podstawowej do gimnazjum, a później do liceum i na studiach. W obliczu tej rodzicielskiej troski o zapewnienie dzieciom najlepszych miejsc w wyścigu można zapytać, czy oni wiedzą i czy my wszyscy wiemy, co jest na mecie, o co się toczy ta szalona rywalizacja, o jaki rodzaj zysków chodzi. Wychowywanie dzieci stało się ostatnio zajęciem prawie wstydliwym. Brakuje społecznej dbałości o krzewienie u dzieci cnót męstwa, szlachetności, współczucia dla słabszych, wdzięczności. Nacisk kładzie się na sprawność i pragmatyzm.

Zmiany w pracy. Po przełomie polityczno-gospodarczym w Polsce w pracy liczy się obecnie przede wszystkim rezultat finansowy. Obowiązują reguły posłuszeństwa i obowiązkowości w realizacji zadań służących interesom firmy. W wielu sferach zdjęto z odpowiedzialności za dzieło. Dawny szewc czy krawiec miał poczucie odpowiedzialności za jakość swojej pracy i odpowiadał za nią bezpośrednio przed klientem. Kiedyś profesor uniwersytetu był rozliczany jedynie z pensum. Identyfikował się z wartościami naukowymi i czuł się odpowiedzialny za misję tworzenia i przekazywania wiedzy. Był uznawany za uczonego, jeśli stworzył swoją własną szkołę, uruchomił nową dyscyplinę, wychował uczniów, a o wadze jego osiągnięć świadczyły wkład w naukę i liczba uczniów. Obecnie obowiązkiem profesora jest zdobywanie pieniędzy oraz punktów za publikacje i udział w konferencjach. Do czego może się w tej sytuacji poczuwać współczesny uczony?

Zdrowie. Ciekawym fenomenem współczesnych czasów jest brak poczucia odpowiedzialności ludzi za własne zdrowie. Tę odpowiedzialność przerzucono na lekarzy. My możemy bezkarnie pić, palić, używać narkotyków, uprawiać ekstremalne sporty, ścigać się w wyścigach, wykorzystując środki dopingujące itp., a lekarze mają obowiązek wyciągać nas ze skutków szkodenia sobie. Jednocześnie niesłychanie narzekamy na służbę zdrowia, że nie spełnia tych powinności i oczekiwań w zadawalającym stopniu. Nasuwa się jednak pytanie, czy należy reformować w pierwszym rzędzie służbę zdrowia i jej służebną misję, czy też zadbać o kształcenie mentalności obywateli w kierunku większego poczucia odpowiedzialności za zdrowie.

Odpowiedzialność psychologa. Zmieniła się również społeczna rola psychologa. Współcześnie coraz częściej jest on powoływany do tego, aby „zatkać różne społeczne dziury”, wyręczyć lekarza w interakcji z pacjentem podczas rozmowy na temat jego samopoczucia, wyręczyć rodziców w wychowaniu do asertywności, uzupełnić nauczycieli w pracy z dziećmi z trudnościami w czytaniu itd. Powstaje pytanie, kim rzeczywiście jest psycholog i za co powinien się poczuwać do odpowiedzialności. Niestety, ciągle nie ma ustawy o zawodzie psychologa, w związku z tym poza ogólnym kodeksem pracy, nie istnieją reguły odpowiedzialności obiektywnej. Wobec braku prawnych uregulowań, praca psychologów musi się zasadzać w dużej mierze na regulacji wewnętrznej, płynącej z poczucia odpowiedzialności. Aby móc się odwoływać do poczucia odpowiedzialności, trzeba sobie zdawać sprawę z tego, co może psycholog i jakim wartościom służy oraz do jakich autorytetów może się odwoływać w konfrontacji z wymaganiami własnego sumienia. W świetle badań Ewy Wyrzykowskiej³ polscy psychologowie rzadko chcą odpowiadać sobie na te pytania. Współcześni studenci i absolwenci są nastawieni pragmatycznie, zgodnie z tym, co pisano powyżej na temat pracy. Chcą posiąść dużo praktycznych umiejętności, które pozwolą im zaistnieć na rynku pracy, otrzymać certyfikaty ukończenia kursów umożliwiających szybkie wykorzystanie nabytych umiejętności. Studenci i absolwenci masowo też zbierają punkty za uczestnictwo w wykładach, warsztatach, konferencjach, co ma społecznie uwiarygodnić wysoki poziom ich wykształcenia. Co jest wartością dla współczesnych psychologów, poza wpisaniem się w rynek pracy, co mogą zaproponować społeczeństwu w sensie humanizacji reguł współżycia społecznego, poszanowania godności człowieka i rozumienia reguł funkcjonowania ludzkiej psychiki? Dawniej nazywano ich znawcami dusz. Na pewno współcześnie to określenie jest już niemodne, ale jego zasadniczy sens powinien zostać ten sam – psychologia powinna pomagać w zrozumieniu ludzi, a to rozumienie ma być wykorzystywane ku ich dobru. Na straży wiedzy o ludziach, służącej ich dobru, powinni stać także psychologowie.

³ E. Wyrzykowska, *O poczuciu odpowiedzialności psychologów psychoterapeutów*, „Gestalt” 2010, nr 1–2, s. 49–59.